

(Gazzetta dello Sport - L. Franceschini) W styczniu 2014 roku, ponad rok temu, Tomas Vestenicky przybył do Romy z Nitry, klubu o takiej samej nazwie jak miasto, położone niewiele kilometrów od Topolczanów, miasta, w którym urodził się w 1996 roku napastnik Romy. Przybył do Trigorii wzmocniony Mundialem U17, który zamknął jako wicekról strzelców.

Wraz z nim jednak Sabatini sprowadził do zespołu Alberto De Rossiego Berishę (dziś w Panathinaikosie, z zerowym kontem występów od września), najlepszego strzelca mistrzostw U17. Wiele cieni i mało światła przyniosły pierwsze sześć rzymskim miesięcy w wykonaniu Vestenickyego. Pozycja numer 9, o którą walczył z Berishą i Tranim, przyniosła Słowakowi okruchy: 8 występów, z tego tylko 3 w pierwszym składzie, ani jednego meczu rozegranego w pełnym wymiarze czasowym. Berisha okazał się klapą, Trani wybrał Latinę. W Romie został tylko Taviani, który nie wykorzystał swojej szansy i szybko ustąpił miejsca Vestenickyemu.

W tym sezonie Vestenicky zdobył 12 goli w 16 występach w wyjściowym składzie. Dodając również reprezentację Under 19 Słowacji, jego zdobycz wzrasta do 20 meczów i 16 sezonowych trafień. Jeśli jest w kondycji, nie może znajdować się poza składem. Po tym jak De Rossi dał mu odpocząć z Avellino, dziś w Empoli (14:30) wróci na środek ataku. U jego boku, bez Di Mariano (przeziębienie) i Di Livio (problemy mięśniowe), zagrają Ferri i Cedric. Ndoj jest zawieszony, a przeziębienie wykluczyło też Adamo, zatem w środku pola wybory są praktycznie przymusowe. Zagrają D'Urso, Pepin i Pellegrini. W bramce zagra Marchegiani, w obronie Paoletti, Marchizza, Calabresi i Sammartino.

Autor: abruzzo